

Kiedy milczysz jesteś ciemną rzeką  
w lustrze której boję przejrzeć się  
nawet jeśli most jest niedaleko  
nie potrafię przejść na drugi brzeg  
choć dotykać mogę cię palcami  
jesteś tak daleko że nie czujesz nic  
tajemnica stoi między nami

Bo mówisz mi  
często o niczym  
ale zawsze o czymś milczysz

Są tysiące słów lecz co mi po nich  
jeśli żadne nie jest z twoich ust  
kiedy milczysz jesteś sercem swoim  
i myślą przy niej chociaż ciałem tu  
i choć mnie pociezasz  
spojrzeniami  
jesteś tak daleko że  
nie widzisz nic  
tajemnica stoi między nami

Bo mówisz mi  
często o niczym  
ale zawsze o czymś milczysz

(cicho tu, cicho tu)  
nie ma słowa tak lekkiego jak  
(cicho tu, cicho tu)  
nawet jak z poduszki puch  
(cicho tu, cicho tu)  
nikt nie nazwie już niczego  
(cicho tu, cicho tu)  
oj tak cicho tu

(cicho tu, cicho tu)  
a ze śniegu za oknami  
(cicho tu, cicho tu)  
cisza wzięła cały chłód  
(cicho tu, cicho tu)  
i rozpięła między nami  
(cicho tu, cicho tu)  
cicho tu i cicho tu  
bo mówisz mi  
często o niczym  
ale zawsze o czymś milczysz

(cicho tu, cicho tu)  
słowa jak dojrzała wiśnia, nie  
(cicho tu, cicho tu)  
nie popłyną z twoich ust  
(cicho tu, cicho tu)  
czerwień jej podziwiam w myślach  
(cicho tu, cicho tu)  
oj tak cicho tu

(cicho tu, cicho tu)

słowa jak soczysta wiśnia  
(cicho tu, cicho tu)  
mogę łykać i nie czuć nic już  
(cicho tu, cicho tu)  
gdzie ona kończy się a gdzie zaczyna  
a tak cicho tu

(cicho tu, cicho tu)  
może zdrada która właśnie przyszła  
(cicho tu, cicho tu)  
aż tak wiele obiecała mu  
(cicho tu, cicho tu)  
i zamknęła ręką jego usta  
(cicho tu, cicho tu)  
jest tak cicho tu

(cicho tu, cicho tu)  
nie ma, nie ma słowa nawet lekkiego  
(cicho tu, cicho tu)  
jak z poduszki puch  
(cicho tu, cicho tu)  
i nie nazwie już niczego  
O, cicho tu...